№ 320. Łódź. Wtorek 21 Listopada 1922 r. Cena 100 mk. (Na prowincji 110) Należytość pocztowa opłacona ryczałt. Rok III

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracujące

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 2000
na prowincji „ 2500
Zagranicą „ 4000

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 200 — w tekście mk. 350.—reklamy mk. 200.—, nekrologi mk. 100—, komunikaty mk. 120, zwyczajne mk. 75 za wiersz nomparelowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 20 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 15.
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60.143.

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Przed zebraniem się nowego Sejmu i Senatu

Kto korzysta z listy państwowej.

(Ostateczne zakończenie prac Państwowej Komisji Wyborczej).

WARSZAWA, 20 (PAT) Państwowa Komisja Wyborcza ogłasza w myśl art. 96 ordynacji wyborczej do Sejmu, że po ustaleniu wyników wyborów do Sejmu z dnia 5 listopada b. r. we wszystkich okręgach wyborczych, obsadzono z okręgowych list wszystkie 372 mandaty poselskie. Do rozdziału z list państwowych przypada tylko 72 mandaty do Sejmu. Z list okręgowych, które przyłączono do odpowiednich list państwowych, przeprowadziły w całem państwie posłów conajmniej w 6 okręgach wyborczych tylko następujące listy:

Nr. 1—P. S. L. w ilości 58 mandatów, Nr. 2—P.P.S. 34 mandaty, Nr. 3—Wyzwolenie i lewica ludowa—41 mandatów, Nr. 7 — N. P. R. 15 mandatów, Nr. 8 — Chrz. Zw. Jedności Narod. 134 mandaty, Nr. 16—Blok Mniejszości Nar. w Rzeczypospolitej Polskiej 15 mandatów i Nr. 17—Komitet Zjed. Stron. Nar. Żydowskich 18 mandatów.

Wobec tego z państwowych list wyborczych zostali wybrani posłami do Sejmu Rzplitej:

Z listy Nr. 1 — Wincenty Witos, Maciej Rataj, Dąbski Jan, Dębski Jan, dr. Kiernik Władysław, Bobek Paweł, Kowalczuk Józef, Kielak Stanisław, Bogusławski Aleksander, Niedbalski Serwacy, Pluta Andrzej i Wyrzykowski Henryk.

Z listy Nr. 2 — Daszyński Ignacy, Perl Feliks, Barlicki Norbet, Ziemięcki Bronisław, Diamand Herman, Moraczewski Jędrzej, Żuławski Zygmunt.

Z listy Nr. 3 — Thugutt August Stanisław, Stolarski Błażej, dr. Putek Józef, Woźnicki Jan, Malinowski Maksymiljan, Nocznicki Tomasz, Tabor Jan i Poniatowski Juljusz.

Z listy Nr. 7 — Chądzyński Adam, dr. Wachowiak Stanisław i dr. Fichna Bolesław.

Z listy № 8: Korfanty Wojciech, Grabski Stanisław, Bujanowicz Edward, Chaciński Józef, Balicka Gabryela, Kucharski Władysław, Michalski Jerzy, Pluciński Leon, Szebeko Ignacy, Kowalewski Konstanty, Wierzbicki Andrzej, Seyda Zygmunt, Dąbrowski Stefan, Gerlic Wiesław, Gąsiorowski Franciszek, Załuska Jkn, Gościcki Jerzy, Rudnicki Jan, Sykała Juljan, Trepka Edward, Brzostowski Jan, Holeksa Karol, Kozicki Stanisław, Wierczak Karol, Pudłakowski Tadeusz, Fojcik Wilhelm, Kubik Aleksander, Kalenkowicz Jan, Kozłowski Medart.

Z listy № 16: Gruenbaum Icek. Klinke Józef, Waszczuk Antoni, Taraszkiewicz Bronisław, Birnbaum Eljasz, Zirbe Emil, Farbstein Szaja, Serebrennikow Mikołaj, Wojciuk Jakób, Thon Ozjasz i Moritz Bertold.

Z listy № 17: dr. Reich Leon i dr. Rozmaryn Henryk.

Jeżeli jedna i ta sama osoba została wybrana równocześnie z kilku list okręgowych, albo z listy państwowej i z listy okręgowej, winna oświadczyć na ręce generalnego komisarza wyborczego, Warszawa, gmach sejmowy najpóźniej w ciągu tygodnia po dniu 21 listopada b. r., który mandat przyjmuje.

W braku takiego oświadczenia będzie się ją uważało za wybraną z listy okręgowej, a jeżeli wybraną jest z kilku list okręgowych, za wybraną z tej listy, na którą oddano więcej głosów. Podpisano: Generalny Komisarz Wyborczy i wszyscy członkowie państwowej komisji wyborczej.

Horoskopy przed zebraniem się Sejmu.

WARSZAWA, 20. (A.W.) „Przegląd Wieczorny" pisze: „Tydzień bieżący można uważać za początek zamarłego przed paru miesiącami życia parlamentarnego. Odbywają się zjazdy szeregu stronnictw w celu zreasumowania wyniku wyborów i ustalenia mandatów poselskich.

Rozpoczęte już w tygodniu ubiegłym pewne posunięcia polityczne między ugrupowaniami, nabiorą większej wyrazistości i będzie można mówić o różnych kombinacjach klubowych.

Największą uwagę zwraca, kolportowana już oddawna wiadomość o zamiarze zbliżenia się posła Rataja z pewną grupą klubu „Piast" do Chrz. Zw. J. N. i pogłoski o możliwości utrzymania nadal w Sejmie bloku mniejszości narodowościowych. Uwydatnią się też niewątpliwie nazwiska kandydatów na marszałków Sejmu i Senatu".

Dekret o zwołaniu Sejmu i Senatu.

WARSZAWA, 20. (AW). Tekst dekretu o zwołaniu Sejmu i Senatu został już ustalony. Naczelnik Państwa podpisał dekret, który będzie jutro ogłoszony w „Monitorze Polskim".

(Jak wiadomo — Sejm i Senat zbierają się 28 b. m. — Redakcja).

Echa wyborów.

WARSZAWA, 20. (PAT.) Na ręce generalnego komisarza wyborczego nadeszły wiadomości o wyniku wyborów do Senatu w następujących okręgach:

Okręg № 35 Poznań: Wybrani zostali z listy № 8 ks. Stefan Adamski, Tadeusz Szołdrzyński, ks. Antoni Stychel i Władysław Grabski.

Z listy nr. 7 Jan Kierczyński i Antoni Banasiak.

Z listy № 16 Jerzy Busse.

Okręg № 51 Lwów. Wybrani zostali z listy № 1 Andrzej Kędzior, Juljan Nowak, Józef Jachowicz i Stefan Biały.

Z listy № 8 Ernest Adam, Witold Czartoryski i Maksymiljan Thullie.

Z listy № 24 Maks Bienenstock i Juljan Artur Wurtzel.

Protesty przeciwko wyborom.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 20. Generalny Komisarz Wyborczy wysłał do przewodniczących Okręgowych Komisyj Wyborczych pismo, w którem oznajmia, że w razie zgłaszania protestów przeciwko wyborowi poszczególnych posłów bądź przeciwko wyborom wogóle, przewodniczący komisyj okręgowych winni wszystkie protesty z całego okręgu opublikować w „Monitorze Polskim" i w dziennikach miejscowych w ciągu dni 14 od ogłoszenia oficjalnych wyników wyborów.

W ogłoszeniu o protestach powinna być zawarta ogólnikowa wiadomość, że protesty zostały zgłoszone, lecz powinno się podać osoby protestujące oraz w kilku słowach treść ogłoszonego protestu.

Załatwienie kwestyj podatkowych — pierwszym obowiązkiem Sejmu.

WARSZAWA, 20. (AW). Pierwszym obowiązkiem świeżego Sejmu, będzie jaknajszybsze zajęcie się kwestjami podatkowemi, które przedłoży minister skarbu i których ustalenia będzie się domagał jeszcze w bieżącym roku kalendarzowym. Uchwała ta będzie ważna przedewszystkiem z powodu opracowywania budżetu na rok 1923. Dziś już bowiem praca ministerstwa skarbu w tym kierunku natrafia na trudności ułożenia preliminarza, wobec niesłychanej niskości t. zw. danin publicznych, obejmujących, jak wiadomo, podatki bezpośrednie, pośrednie, cła, monopole oraz opłaty stemplowe i podatki od obrotu. Ponieważ wprowadzenie do budżetu pozycji dochodowych, nie opartych jeszcze na tytule ustawowym, byłoby sprzeczne z praktyką i teorją prawa budżetowego, przeto wniesienie do Sejmu preliminarza na rok 1923 jest unormowane uprzedniem uchwaleniem przez Sejm przedłożeń podatkowych.

Pod znakiem kwestji wschodniej.

(Obecna sytuacja w. polityce międzynarodowej).

Echa ucieczki sułtana.

KONSTANTYNOPOL, 20 (PAT) W kołach muzułmańskich twierdzą, że sułtan przez sam fakt swej ucieczki może być uważany za zdetronizowanego, ponieważ przepisy koranu opiewają, że gdyby kalif opuścił swoje stanowisko i schronił się na terytorjum chrześcijańskie i pod opiekę obcą, uważany będzie za zdetronizowanego.

Bezpłodne narady.

KONSTANTYNOPOL, 20 (PAT) — Sobotnia konferencja generałów koalicyjnych z Riffet baszą nie doprowadziła do żadnych rezultatów. Riffet basza jest w dalszym ciągu nieprzejednany w sprawie policji i sądownictwa i odrzuca on wszelkie mieszanie się czynników obcych do tureckich spraw wewnętrznych, zgadzając się jedynie uznać prawo władz koalicyjnych w Konstantynopolu do sprawowania kontroli czysto wojskowej. Następna konferencja odbędzie się w poniedziałek.

Rozmowa Mussoliniego z posłem Sowietów

(Nawiązanie serdecznych stosunków. I—Panu Bogu świeczka i djabłu ogarek).

BERLIN, 20. Nazajutrz po swojej mowie w izbie Mussolini przyjął na dłuższej audjencji przedstawiciela sowietów Worowskiego. Komunikaty w prasie berlińskiej donoszą, że Mussolini zawiadomił Worowskiego na jakich warunkach mogłyby być wznowione stosunki dyplomatyczne między Włochami a Rosją Sowiecką, oraz, że Worowski okazał się z rozmowy bardzo zadowolony.

Komunikat brzmi nieprawdopodobnie, choćby dlatego, że nie Włochy, lecz Rosja Sowiecka zerwała stosunki.

Według wiadomości prywatnych, przebieg rozmowy był następujący: Mussolini wyraził zdziwienie z powodu nieprzyjaznych stosunków Rosji Sowieckiej wobec nowych Włoch i wskazał na przyjaźne stanowisko, jakie rząd jego zajął odrazu wobec Rosji. Worowski mówił o prześladowaniu komunistów i o kapitalistyczno - prawicowym charakterze rządu. Mussolini przypomniał ustęp mowy w parlamencie w którym ze szczególną przyjaźnią zwrócił się do proletarjatu Włoch. Komunizm prześladowany jest tylko o tyle, o ile zwalcza faszyzm jako organizację zbrojną.

Mussolini zapewnił, że jego rząd nie jest bynajmniej rządem prawicowym. Ośmiogodzinny dzień jest przeżytkiem, nad którym Sowiety także przyszły do porządku dziennego. (Dobrali się!)

Przedstawiciel Sowietów oświadczył, że zda szczegółowo sprawę swemu rządowi z oświadczeń Mussoliniego i wyraził nadzieję, że porozumienie da się osiągnąć z łatwością.

Ameryka a długi sprzymierzonych.

LONDYN, 20. (PAT.) „Morning Post" donosi z Waszyngtonu, że rokowania w sprawie konsolidacji długów państw sprzymierzonych dały, jak dotychczas, wyniki ujemne. Rumunja, która nie może spłacić Francji i Anglji procentów od zaciągniętych długów Stanom Zjednoczonym mogłaby je spłacić jedynie z wielkiemi trudnościami, wobec tego uważa, że byłoby niesprawiedliwem faworyzowanie Stanów Zjednoczonych kosztem innych państw sprzymierzonych.

Duch najserdeczniejszej przyjaźni...

LOZANNA, 20 (PAT) Poincare, Curzon i Mussolini powrócili tu z Territet o godz. 23.15. Po naradach, odbytych w Territet, ogłoszony został następujący komunikat:

„Poincare, lord Curzon i Mussolini stwierdzili wspólne postanowienie rozwiązania w duchu jaknajserdeczniejszej przyjaźni, oraz na podstawie absolutnej równości pomiędzy sprzymierzonymi, spraw, jakie będą traktowane podczas konferencji lozańskiej".

Następne narady ministrów odbędą się w poniedziałek rano.

O kryzysie rządowym w Niemczech.

BERLIN, 20. (AW). Wobec odmowy socjalistów co do zezwolenia swym przedstawicielom wzięcia udziału w gabinecie Cuno, prasa berlińska nie widzi żadnego wyjścia z krytycznej sytuacji, a możliwość gabinetu mniejszości-burżuazyjnej ocenia bardzo sceptycznie. Centrum i demokraci domagają się nadal rozszerzenia bloku na niemiecką partję ludową.

Jeżeli socjaliści nie ustąpią ze stanowiska opozycyjnego, nie pozostanie wówczas nic innego, jak rozwiązać parlament. Musiałby wówczas powstać gabinet personalny, na którego czele stanąłby dr. Cuno lub inna osobistość. Zadaniem tego gabinetu byłoby przeprowadzenie wyborów i załatwienie spraw bieżących do czasu utworzenia nowego parlamentu.

Mowa Loucheura.

PARYŻ, 20 (PAT) Loucheur, którego ostatnia mowa w izbie deputowanych zwróciła na siebie uwagę świata politycznego, wygłosił dziś wieczorem w Valenciennes na zebraniu wyborczem mowę programową, mającą doniosłe znaczenie ogólne. Loucheur energicznie zwalczał pesymizm i przygnębienie pewnych nieznacznych zresztą części społeczeństwa francuskiego, stwierdzając że Francja pomimo wielkich trudności finansowych zdołała jednak, co jest zdaniem mówcy najważniejszem, zachować przyjaźń sprzymierzeńców swoich swój autorytet, oraz zaufanie narodów, które wspólnie z nią walczyły, i które podziwiają obecnie ten olbrzymi wysiłek, z jakim Francja swemi własnemi jedynie siłami dokonała odbudowy swoich obszarów zniszczonych. Francja —zdaniem mówcy—zmierza obecnie do zrealizowania swojego planu solidarnej współpracy w szeregach narodów sprzymierzonych. Nowe państwa, jak Polska, Czechosłowacja i Jugosławja, zwracają swe oczy ku Francji, świadome, że Francja pracuje dla całego świata nie w celach egoistycznych, ale mając przed oczyma ideał braterstwa. Po utracie wielkiej aljantki rosyjskiej, Francja powinna i może skierować całą swoją uwagę na te młode państwa.

Polityka polska

Z Rady Ministrów.

WARSZAWA, 20. (PAT). Rada min. na posiedzeniu w d. 20 b. m. uchwaliła zatwierdzić układ ryczałtowy z Austrją co do zwrotu wywiezionych przedmiotów przemysłowych, rozporządzenie w sprawie rozciągnięcia mocy dekretu o odpowiedzialności dyscyplinarnej stałych nauczycieli państwowych szkół powszechnych i o postępowaniu dyscyplinarnem na województwa wschodnie i ziemię Wileńską, statut szkoły sztuk pięknych w Krakowie, statut Tow. kolonij letnich i uzdrowisk pracowników poczty, telegrafu i telefonów, wniosek p. ministra kolei żelaznych w sprawie przystąpienia polskich kolei państwowych do międzynarodowego związku kolejowego, wniosek p. ministra zdrowia publicznego w sprawie powołania do życia przy min. zdrowia publicznego Państwowej Rady Zdrowia, rozporządzenie w przedmiocie ochrony własności przemysłowej na Ziemi Wileńskiej, rozporządzenie w przedmiocie rozciągnięcia mocy ustaw i dekretów o patentach na województwa wschodnie.

Pozatem Rada min. uchwaliła szereg wniosków i załatwiła szereg spraw bieżących, przedstawionych jej przez poszczególnych ministrów.

Sprawy mniejszości na G. Śląsku.

WARSZAWA, 20. (A.W.) Z dniem 17 listopada r. b. weszło w życie rozporządzenie rady ministrów w sprawie utworzenia na górno-śląskiej części województwa śląskiego, w Katowicach, urzędu dla spraw mniejszości. Rozporząd enie wydano na podstawie art. 148 polsko-niemieckiej konwencji górnośląskiej, zawartej w Genewie 15 maja r. b.

Towarzystwo Czytelń Ludowych w Wielkopolsce.

POZNAN, 20. (AW). 20 b. m. wieczorem rozpoczął się w Poznaniu zjazd delegatów Towarzystwa Czytelń Ludowych. Wśród obecnych byli jako goście reprezentant rządu dr. Nowicki z Warszawy, pułk. Pożarski, czeskosłowacki konsul dr. Grosz i inni.

Zagaił obrady kurator okręgu naukowego Chrzanowski, przewodnictwo objął znany organizator szkolnictwa wielkopolskiego p. Suchowiak. Odczytano sprawozdanie z działalności towarzystwa, przeważnie z zakresu organizacji uniwersytetów ludowych na Pomorzu, G. Śląsku i Wielkopolsce. Zjazd wyłonił 2 komisje, które będą obradować w ciągu następnego dnia aż do drugiego plenarnego zebrania, które odbędzie się 21 bm. po południu.

Konferencja rozbrojeniowa.

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 20. Przewodniczącym delegacji polskiej na konferencję rozbrojeniową w Moskwie mianowany został Janusz ks. Radziwiłł. Konferencja rozpoczyna się 30 b. m.

Zamach na starostę w Stołpcach.

(Rzucono na niego trzy bomby).

WARSZAWA, 20. Na starostę hr. Czapskiego w Stołpcach dokonano zamachu.

Do mieszkania starosty rzucono w nocy trzy bomby.

Dwie z nich wpadły do pokoju sąsiadującego z sypialnią, gdzie wówczas znajdował się hr. Czapski.

Trzecia bomba wybuchła w samej sypialni, nie wyrządzając staroście żadnej szkody.

Śledztwo w toku.

Nie ulega wątpliwości, iż zamachu dokonali bolszewicy. Stołpce znajdują się o 6 kilometrów od granicy sowieckiej.

Sensacyjna sprawa komunistów we Lwowie.

LWOW, 20 (AW) W rozpoczynającym się 22 bm. procesie 39 komunistów, oskarżonych—będą bronić dr. Duracz z Warszawy, dr. Landau z Przemyśla, dr. Dreck, obrońca oskarżonego Meszarosa, studenta politechniki, dr. Apter, dr. Hankiewicz i dr. Dawidiak. Sprawa wybranego ostatnio posłem miasta Warszawy, komunisty Królikowskiego, zostanie z rozprawy prawdopodobnie wyłączona.

20 bm. rano odstawiono wszystkich oskarżonych pod konwojem do więzień śledczych przy sądzie, w którym będą się odbywały rozprawy.

Urzędnik pocztowy-szantażysta.

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 20. W oddziale pocztowym „Warszawa XVI“ na dworcu Wschodnim, pełnił służbę urzędnik, 21 letni Kazimierz Poncyljusz (Brzeska 20). Od kilku tygodni dopuszczał się on różnych oszustw i szantaży, wyłudzając podstępnie od różnych znajomych osób większe sumy pieniędzy, pod pretekstem wystarania się o posadę, dostarczenia po tańszej cenie żywności i t. p. Gdy oszukane ofiary zgłaszały się po odbiór artykułów żywnościowych lub otrzymania obiecanej posady, Poncyljusz z dnia na dzień odkładał załatwienie tych spraw. Wreszcie wczoraj zgłosił się do posterunku policyjnego na dworcu Wschodnim woźny tego dworca i oskarżył Poncyljusza o dokonanie szantażu. Poncyljusz znikł z Warszawy.

Wyrok śmierci na bandytów.

SOSNOWIEC, 20. (wł.) Sąd doraźny w Sosnowcu po rozpatrzeniu sprawy Koniecznego i towarzyszy z bandy Sejdaka, wydał wyrok, którego mocą zostali skazani: Stanisław Konieczny, Józef Szatan i Tomasz Wizor na karę śmierci przez rozstrzelanie i Piotr Kręgleski na dożywotnie ciężkie więzienie. Sprawę Heska Lewkowicza sąd doraźny przekazał sądowi okręgowemu. Rozprawy trwały od godziny 10 rano.

Wybory do Reichstagu na Śląsku Opolskim.

BERLIN, 20. (A W.) Wskutek odpadnięcia części Górnego Śląska do Polski, wynik wyborów na niemieckiej stronie Śląska spowodował redukcję członków Reichstagu z 469 na 450. Reichstag posiada obecnie następujące grupy: zjednoczeni socjaliści 173, centrum 68, narodowa partja ludowo-nacjonalistyczna 67, niemiecka partja ludowa Stinnesa 66, niemiecka partja demokratyczna 39, bawarska partja ludowa 20, komuniści 15, reszta mandatów przypada na grupy drobne.

Kronika polityczna.

O długi Rumunji w Stanach Zjednoczonych.

Rząd Stanów Zjednoczonych zwrócił się do rządu rumuńskiego z kilku notami, w których energicznie żąda spłacenia długów, zaciągniętych przez Rumunję podczas wojny. Prasa rumuńska wskazuje, że po wojnie rząd rumuński zobowiązał się wobec Stanów Zjednoczonych nie zaciągać nowych pożyczek wcześniej, niż będą spłacone stare długi. Tymczasem rząd Stanów Zjednoczonych skonstatował, że Rumunja zawarła nowe pożyczki i nadewszystko nie w Stanach Zjednoczonych, lecz na innych rynkach zagranicznych. Rząd rumuński spodziewa się, że specjalnej komisji finansowej, jaka w tych dniach udaje się do Stanów Zjednoczonych, uda się wyjaśnić sytuację i zaciągnąć nową pożyczkę.

Koniec republiki Dalekiego Wschodu.

Na całym obszarze republiki Dalekiego Wschodu dn. 7 listopada, t. j. w rocznicę rewolucji bolszewickiej, ogłoszono o przyłączeniu republiki Dalekiego Wschodu do Rosji sowieckiej. W Czycie, Błagowieszczeńsku, Chabarowsku i innych miastach utworzono komitety rewolucyjne (rewkomy), które przejęły władzę. Tak zwany rząd republiki Dalekiego Wschodu przestał istnieć, przekazawszy swą władzę komitetowi rewolucyjnemu kraju Zabajkalskiego. We Władywostoku dn. 7 listopada rozpoczął funkcjonować sowiet miejscowy. W większych miastach zostały zainscenizowane manifestacje na rzecz władzy sowieckiej, przyczem w uchwałach wszędzie żądano natychmiastowej sowietyzacji Dalekiego Wschodu.

P. Markotun zadowolony.

Znany działacz ukraiński w duchu centralizmu rosyjskiego, p. Markotun, złożył rządowi francuskiemu deklarację, w której wyraża zadowolenie z uchwały CIK,u ukraińskiego, znoszącej, jak wiadomo, resztki samodzielności Ukrainy sowieckiej.

Komitet narodowy ukraiński — pisze p. Markotun — żywi nadzieję, iż rząd francuski życzliwie powita tendencje unifikacyjne wszystkich odłamów narodu rosyjskiego, tembardziej, że uczucia przyjaźni i sympatji do Francji zawsze cechowały opinję społeczną Ukrainy.

W dalszym ciągu swej deklaracji p. Markotun, choć nie proszony o to przez p. Cziczerina, prosi Francję, aby uwzględniła i poparła w sprawie cieśnin interes i żądania rosyjskie.

P. Mussolini i gen. Biskupskij.

„Dni“ ogłaszają ciekawy dokument, świadczący o bliskich stosunkach pomiędzy przywódcą faszystów p. Mussolinim, obecnym premjerem a przywódcą monarchistów rosyjskich w Berlinie, gen. Biskupskim.

Dokument ten brzmi: „My niżej podpisani gen. Biskupskij i pułk. M. Bauer, polecamy okazicielowi niniejszego p. Teodorowi Lakafos udać się do Medjolanu do p. Teodora Mussolini'ego, red. gaz. „Popolo d'Italia“ i przeprowadzić z nim rokowania w sprawach wojskowych i finansowych“.

Dokument jest datowany: Wiedeń, 15 sierpnia 1920 r. i został ogłoszony w gazecie „Voce Republicana“, co wywołało ze strony Mussolini'ego gorące protesty.

Z Nar. Zjedn. Ludowego.

„Ziemia Lubelska“, organ Narodowego Zjednoczenia Ludowego, redagowany przez b. posła Wojdalińskiego zamieszcza następującą notatkę: „Wobec rozsiewanych fałszywych wiadomości o rzekomem odsunięciu się prezesa Narodowego Zjednoczenia Ludowego p. Skulskiego, od życia politycznego, oświadczamy, że p. prezes Skulski nie wycofuje się z życia politycznego. Przeciwnie całą swą energję skupi na akcji organizacyjnej stronnictwa w całym kraju.

W związku z tem ogłoszona zostanie odezwa Narodowego Zjednoczenia Ludowego do całego Narodu Polskiego (!). W dniach 24, 25 i 26-go b. m. projektowany jest Zjazd członków Rady Głównej Narodowego Zjednoczenia Ludowego do Warszawy na którym dalsza działalność stronnictwa ma być ustalona i postanowiona.

Turcy tłumaczą się przed bolszewikami.

Poseł turecki w Moskwie, z polecenia Kemala paszy, formalnie zapewnia Cziczerina o tem, że nie istnieje żadna umowa między rządami Angory i Francji, i że żadne pertraktacje w sprawie zawarcia podobnej umowy nie są prowadzone. Poseł zapewnia również Cziczerina, że rząd angorski jest zdecydowany nie czynić żadnego kroku dyplomatycznego, który stałby w sprzeczności z umową sowiecko-turecką.

Nadzieje i program Krassina.

W pewnem czasopiśmie berlińskiem Krassin stwierdza, że podstawą polityki ekonomicznej rosyjskiej jest przymierze między rolnikami a robotnikami. W handlu wewnętrznym Rosja powróciła do dawnego handlu wolnego. Przedsiębiorstwa podlegają systemowi dzierżaw, większe systemowi koncesji. Komunizm zastąpiony został kapitalizmem państwowym. W rozmowie z Herriot wyraził Krassin nadzieję nawiązania stosunków z Europą. Ze strony Francji przezwyciężyć należy brak zaufania.

Należy utworzyć bank dla handlu zagranicznego w Rosji i wprowadzić nowe formy eksploatacji. W rejonie Baku eksploatacja indywidualna jest przestarzała, należy opracować plan wspólny pracy w zakresie elektryfikacji, dróg wodnych i lądowych, pomp i td. Przyszłość należy do wielkich trustów, w których kapitał prywatny współdziałać będzie z rządem. Jako przykład Krassin cytuje układ anglo-rosyjski w Murmańsku i Archangielsku. Spółki angielskie i holenderskie zajmowały się eksploatacją lasów. Ich składy i fabryki zostały upaństwowione przez bolszewików, obecnie rząd zaproponował spółkom stworzenie wspólnego towarzystwa przy równym udziale spółek i rządu. Państwo zachowuje przewodnictwo, lecz w kwestjach kredytu rozstrzyga większość. Spółka ta eksploatuje 30,000 ha lasu.

Bitwa pod Warszawą punktem przełomowym w komuniźmie.

Na posiedzeniu kongresu III-ej Międzynarodówki 16 b. m. Radek wygłosił ciekawą mowę, w której wskazał na bitwę pod Warszawą w roku 1920, jako na punkt przełomowy w rozroście komunizmu w Europie:

W roku 1920 Rosja sowiecka przeszła do ofensywy—walka z Polską była próbą takiego przejścia. Nie będę snuł domysłów, jakie znaczenie miałoby dla sytuacji światowej zwycięstwo proletarjatu rosyjskiego pod Warszawą. Wystarczy przypomnieć, że jednocześnie ze zbrojną ofenzywą proletarjatu rosyjskiego rozpoczął się ruch odbierania fabryk we Włoszech. Wystarczy wziąć pod uwagę, że nasze zwycięstwo dałoby możność oddania rolniczych krajów wschodniej i południowo-wschodniej Europy do dyspozycji przemysłowego proletarjatu całego świata. Niepowodzenie nasze pod Warszawą stało się punktem zwrotnym w historji pierwszej rewolucji proletarjackiej — natarcie kapitału światowego i przejście w jego ręce inicjatywy stało się możliwe.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:	Dolary	15,950
	Marki niem.	2.30
	Franki franc.	1105
	Belgja	1040.
	Fun. sterlingi	71300
	Praga	515
	Szwajcarja	2965

Cedula Giełdy Pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 20.11.1922 r.

Franki belg. gotówka	1025	1035
„ „ czeki	1025	1035
Franki fr. gotówka	1105	1115
„ „ czeki	1110	1130
Fr. szwajcarskie „	2965	2985
F. angielskie „	71650	71850
Korony austr. „	0.21.25	0 22.25
Korony czeskie „	510	520
Marki niemieckie gotówka	2.35	2.45
„ „ czeki	2.25	2.40
5 proc. Listy Zastawne m. Łodzi		195—210
4 i pół pr. Listy Zastawne m. Łodzi		185—200
6 proc. Obligacje m. Łodzi		85— 95
Miljonówka		1700

Robotnicy popierajcie pismo „Praca“

OSZCZĘDZA ten kto zaopatruje się na zimę zawczasu kupując na raty, lub za gotówkę w firmie

„WYGODA" PIOTRKOWSKA 238.

Konfekcję damską, męską i dziecinną, manufakturę i obuwie, które firma posiada w wielkim wyborze.
UWAGA: Wszelkie obstalunki wykonywujemy we własnej pracowni w przeciągu 4-ch dni.
(Filji nie posiadamy).

W sprawie mniejszości narodowych.

W nowowybranym Sejmie widzimy b. liczną grupę posłów narodowości obcej, która dojdzie zapewnie po ostatecznem obliczeniu liczby 90. Fakt ten zasadniczo dziwić nie powinien, jeśli weźmiemy pod uwagę stosunek ludności obcej do ludności polskiej w województwach (np. Wołyńskie), gdzie procentowy stosunek nie-polskiej ludności przewyższa 80 proc. Ogólnie mniejszości narodowe stanowią przeszło 30 proc. ludności Polski. Fakt więc udziału przedstawicieli tych mniejszości w Sejmie polskim jest zupełnie jasny i zrozumiały, a ze stanowiska państwowego wprost pożądany, jeśli się weźmie np. przedstawicieli Rusinów z Małopolski Wschodniej; podkreśla to bowiem niedwuznacznie jej łączność organiczną z całością naszego państwa, a przekreśla zupełnie rachuby polityków typu Petruszewicza, którzy wobec zagranicy chcą nas przedstawić jako przywłaszczycieli obcych terenów. Wybory były najlepszą odpowiedzią na wszystkie zarzuty, jakiekolwiek stawiano nam w sprawie mniejszości narodowych, dały bowiem dokładny obraz ich praw politycznych w przeciwieństwie do takiej Litwy kowieńskiej, która pragnąc sfałszować wyniki wyborów ilość mandatów mniejszości postarała się sprowadzić do minimum. Ucichnie może bajeczka o rzekomym ucisku narodowościowym w Polsce, rozpowszechniana zagranicą przez nieprzychylną nam prasę.

Reprezentacja jednak naszych mniejszości w Sejmie pobudziła prasę „narodową" do lamentów z powodu tak wysokiego jej składu liczebnego. W tem miejscu trzeba więc zwrócić uwagę politykom z prawicy, że pewna broń jest obosieczna, przynosi rezultaty zgoła nieoczekiwane i niespodziewane. Twórcy ordynacji wyborczej, t. j. Narodowa Demokracja w połączeniu z „Piastem", wszystkie siły wytężyły na terenie Sejmu, aby utrącić miasta, a tem samem i partje robotnicze z jednej strony, z drugiej natomiast dążono w sztuczny również sposób do utrącenia mniejszości narodowych. Rezultat jednak rachunku jest zgoła inny, niż był on w zamierzeniu krótkowzrocznych polityków. Stronnictwa robotnicze wyszły z wyborów naogół obronną ręką a mniejszości utworzyły blok.

Blok ten nie miał właściwie żadnych podstaw ideowych, jak bowiem pogodzić racje polityczne finansjery żydowskiej, niemieckich fabrykantów i obszarników, małorolnych chłopów ukraińskich i białoruskich? Ale ich wszystkich złączył jeden moment walki obronnej przeciw niesprawiedliwościom ustawy wyborczej.

Blok ten ze względów państwowych nie był korzystny, przeciwnie nawet, stwarzał bowiem przeciwko nam pozory nietolerancji i skutki tego musi Narodowa Demokracja również policzyć na karb swoich „zasług". A rezultat?

Okazuje się, że w nowym Sejmie jak nadmieniliśmy, będzie około 90 posłów, reprezentujących mniejszości narodowe zamieszkałe na terenie naszego państwa. To jest rezultat „zapobiegawczych" środków prawicy. Partje mniejszości rozbite przy wyborach, nigdyby nie osiągnęły tak wysokiego cyfrowo rezultatu, pomijając już fakt szkodliwości wogóle takiego bloku zarówno ze wzgl. zasadniczych naszej polityki zagranicznej jak i wewnętrznej, niepotrzebnie bowiem dano sposobność złączenia się obcych nam narodowo żywiołów do walki z elementem polskim. Dla naszej polityki na kresach wschodnich może to być w następstwach fatalne. Ludność naogół mało kulturalna, nieuświadomiona tak politycznie jak i społecznie, pod względem liczebnym nadzwyczaj silna, złączyła się pod hasłem walki z polskością. Jeśli się do tego doda różnice wyznaniowe, to będziemy mieli obraz tarć na wschodzie, zabójczych dla jedności i społecznego rozwoju naszego państwa.

Zdać sobie należy zupełnie dokładnie sprawę z całą rozwagą i spokojem, aby wyrównać różnice i naprawić błędy.

Stąd płyną jasne, wyraźnie wskazania dla naszej polityki na kresach wschodnich. Ludność tamtejszą przyciągnąć można drogą równości praw obywatelskich, przywiązać do państwa szerzeniem kultury, nie zaś waśni wyznaniowych i narodowościowych. Zgodnie będziemy wspólnie pracować mogli na kresach ku pożytkowi Rzeczypospolitej jedynie na szerokiej płaszczyźnie demokracji.

A. Radzki.

Listy z Górnego Śląska.

(Od własnego koresp.)

Niemcy do niedawna łudzili się nadzieją, że zniknie granica dzieląca polską część Górnego Śląska od niemieckiej, że Polacy nie dadzą sobie rady z całym aparatem administracyjnym, nie będą umieli utrzymać ruchu w kolejnictwie i t. d. Zawiedli się zupełnie. Wprawdzie braków jest niemało. Dla braku wyszkolonych ludzi trzeba było brać i nieodpowiednich, zwłaszcza, że wielu z naszych bardzo niechętnie patrzało na napływ „obcych" z innych dzielnic. Lecz mimo wszystko aparat tak administracyjny jak kolejowy i inne funkcjonują i położenie pod tym względem poprawia się z dnia na dzień.

Prawdziwe katusze piekielne przechodziliśmy po stronie niemieckiej. Wszystko, co było polskie — gazety, broszury, książki, śpiewniczki—Niemcy bezwzględnie konfiskowali. Wyrzucali robotników z fabryk i zorganizowali nawet w tym celu tak zw. „Raeumungskommission". Wielu zostało strasznie pobitych, wielu na śmierć zamęczono. Straszne rzeczy wyrabiali Niemcy z kobietami, których winili o obcowanie z Francuzami. Pisały już o tem gazety, więc nie będę tego opisywał. Tyle tylko powiem, że tu okazała się bestjalskość niemiecka i zwierzęcość w całkowitem świetle.

Drożyzna wzmaga się u nas z dnia na dzień. 1-go października funt tłuszczu kosztował 800 marek niemieckich, 5 listopada już 1000 mk. niem. Mleko w tym samym czasie podrożało z 30 na 82 mk. niem. za litr. I tak ceny za wszystkie inne towary poszły ogromnie w górę—natomiast zarobki nie wiele się podniosły. Stąd bieda, stąd niezadowolenie. Ludzie są na Korfantego bardzo oburzeni, bo i on i jego agenci obiecywali im raj, a tymczasem mamy czyściec. Po wyborach nastąpiło ogromne rozczarowanie. Ludzie mówią sobie, że gdyby Korfanty chciał naprawdę, ażeby było dobrze, toby nie popierał paskarzy, którzy wszystko obliczają podług dolarów. Korfanty powinien i robotnikom obliczać zarobki podług dolara, a mógłby to uczynić, będąc prezesem Rady Nadzorczej towarzystwa akcyjnego, które ciągnie z węgla ogromne zyski.

Korzystają z tego komuniści, którzy szerzą gwałtowną agitację przeciwko Polsce na rzecz Niemiec. Są to bowiem głównie Niemcy—ci komuniści. Ale powoli to i robotników polskich do siebie przyciągną, zwłaszcza, że ludzie Korfantego i tak ich nazywają komunistami, gdy żądają większych zarobków.

Mimo wszystko wierzymy, że przyjdą przecież lepsze czasy. Chociaż Korfanty lud zdradził, nie zginiemy, bo i jego rządy raz się skończą, a wtenczas się policzymy. — My chcemy Polski, w której rządzić będzie praca. Taka Polska przyjdzie — nawet mimo Korfantego, bo lud tego chce.

Wasz.

Stinnes.

Wypływa znowu na powierzchnię postać głośna w Europie, dziwna postać najbogatszego na kontynencie — mówiąc językiem najbardziej w Polsce familjarnym — najpotężniejszego powojennych czasów paskarza.

Ostatnim czynem, jakiego dr. Wirth na swem kanclerskiem stanowisku dokonał było dokumentne pokłócenie się z ministrem finansów Rzeszy Hermesem, dlatego że Hermes wierzył aż do końca w politykę „wypełnienia zobowiązań" i miał wszelkie szanse dojścia do zgody z koalicją.

Raczej niż zyskać placet koalicji dr. Wirth wolał starać się o placet multi-miljardera Stinnesa. Stinnes jest w każdym razie bliżej, niż p. Poincare. Stanęła na drodze socjal-demokracja. Jeśli do rządu wejdzie Stinnesowska Volkspartei z rządu wyjdą socjaliści, — takiem było ultimatum „Vorwaertsu". Dr. Wirth, który bez socjal demokracji rządzić nie może i którego w żadnym razie za swoje wyłączne sztandarowe nazwisko stinnesowcy nie wezmą — stanął w położeniu bez wyjścia.

Jeśli upadnie, panem sytuacji będzie oczywiście nie socjal-demokracja lecz Stinnes.

Kto jest Stinnes, — wiadomo doskonale. Do czego Stinnes dąży — o tem już tak dobrze nie jest wiadomo, wskutek zainteresowania się dziś głównego innemi zgoła problemami. Trzeba to powiedzieć jednak wyraźnie i jasno. Stinnes dąży do próby sił. Dąży otwarcie i śmiało, bo wie że w Niemczech ta próba sił wypadnie z pewnością na korzyść jego, Stinnesa. Tem czego Stinnes nie wie, jest to, że gdzieindziej próba ta wypaść może zupełnie inaczej. Stinnesowi może to nie byłoby obojętne, lecz jest to najzupełniej obojętne elementom, które Stinnesem kierują.

Jak z wielu innych, tak i z tego — kapitalnego fenomenu w Europie Środkowej — wyłania się nauka wciąż jedna i ta sama. Siły ciemne, których zadaniem jest zburzyć porządek, uczciwość, praworządność na świecie, pracują z całem wytężeniem wszędzie nad jednem i tem samem. We Włoszech nazwisko było Mussolini w Rosji jest Lenin, w Niemczech może będzie Stinnes. Czy w Polsce będzie Korfanty, niegdyś z Centrum — Reichtagspartei, czy Głąbiński, niegdyś z Wiener-Reichstagu, czy jakkolwiek inaczej, — oczywiście to „wszystko jedno".

Elementy prawdziwie rozumne powinny jednak wiedzieć, że śmieszności w konsekwencjach obawiać się trzeba najbardziej.

Robotnicy popierajcie pismo „Praca"

Poseł estoński o sytuacji wewnętrznej w Estonji.

W rozmowie z współpracownikiem Ag. Russpress poseł republiki estońskiej w Polsce p. Hellat wypowiedział następujące poglądy na obecny kryzys wewnętrzny w Estonji: Kryzys obecny wywołany jest przez walkę partyjną, a głównie spowodowany jest tendecją partyj lewicowych do wyjaśnienia swej pozycji przed zbliżającemi się wyborami do Sejmu estońskiego. Partje te są po części niezadowolone z polityki rządu, uważając ją za zbyt konserwatywną, szczególniej w zakresie polityki agrarnej i w sprawie wykładu religji w szkołach. P. Hellat, należący również do jednej z partyj lewicowych, zaznacza jednak, że nie może być mowy o zasadniczej opozycji partyj lewicowych w stosunku do rządu poprzedniego.

Walka polityczna w Estonji przyjmuje często formy walki osobistej, gdyż na mocy Konstytucji prezydent rady ministrów jest jednocześnie naczelnikiem państwa, a Sejm nie może być rozwiązany przed upływem swej kadencji. Wskutek tego kryzys wewnętrzny przeciąga się ponad miarę, przedsięwzięte dotąd próby utworzenia rządu nie dały wyników pozytywnych. Obecnie, nową próbę podjęła grupa pracy. P. Hellat sądzi, że zmiana gabinetu w żadnym razie nie odbije się na polityce zagranicznej Estonji.

Mały feljeton.

O „chjenach" senatorskich.

Senatorów długo liczono.

Posłowie do Sejmu jakoś chyżo wyskakiwali z urn wyborczych i stając przed komisją meldowali, do jakiego stronnictwa należą.

Senatorowie wychodzą powoli, mając lica togami zakryte.

Powszechną budziło ciekawość pytanie, ile chjen będzie w Senacie?

Przeszło kilka dni w niepewności, aż wiadomem się stało, że połowę niemal senatorów chjeny tworzą.

— Szkoda, że nie same chjeny wybrano do Senatu, — powiedział mi jeden znajomy.

Zdziwiłem się, bo wiedziałem, że nie jest endekiem. Na moje zdziwienie tak odpowiedział:

— Rzymianie byli mądrzy, a przyszli po tysiącletniem doświadczeniu do wniosku, że, „senatores — boni viri, senatus autem — mala bestja", to jest: z dobrych mężów złożony Senat jest złą bestją. Na tej podstawie mniemam, że i odwrotnie ze srogich bestji Senat złożony byłby dobrym mężem. W każdym razie byłoby bardzo pouczającem sprawdzić, czy tak jest w istocie...

Naród polski nie chciał widocznie tego eksperymentu pouczającego dla świata, ale ryzykownego dla Polski.

Powodowany wszakże ciekawością, jak wygląda stara chjena w todze senatora posłał do Senatu prawie pół setki chjen. Cokolwieczek za dużo dla zaspokojenia ciekawości.

Ale stało się.

Będziemy za to wkrótce widzieli, jak wygląda powaga senatorska w połączeniu z chjeńską drapieżnością i jak się prowadzą starsze chjeny w Izbie wyższej, kiedy ich młodsze i żwawsze siostry awanturują się w Izbie niższej.

Konferencja Okręgowa Stowarzyszeń Spożywców.

Warunki zewnętrzne gospodarki stowarzyszeń spożywców obecnie stale pogarszają się, a to skutkiem kryzysu finansowego, jaki przeżywa państwo polskie. Szybki spadek wartości marki polskiej w szybszym jeszcze stopniu powoduje wzrost cen towarów; natomiast powiększanie się środków obrotowych stowarzyszeń postępuje w stosunku znacznie powolniejszym. To powoduje, że działalność stowarzyszeń stopniowo ulega ograniczeniu, gdyż w miarę spadku waluty stowarzyszenie za swe fundusze może nabyć coraz mniejszą ilość towarów.

Zjawisko to dla całego ruchu

spółdzielczego jest niesłychanie groźne.

Gdy stan taki potrwa dłużej, stowarzyszenia spożywców, ograniczając stopniowo swą działalność, będą musiały dojść do formalnej likwidacji, co byłoby klęską dla całego ogółu. Na straży interesów ogółu obowiązane są stać stowarzyszenia spożywców. One też winny podjąć energiczną akcję, aby zapobiec grożącej ruchowi spółdzielczemu klęsce. **Celem naradzenia się nad powyższą kwestją Związek Polskich Stowarzyszeń Spożywców zwołuje w Łodzi konferencję w sprawie powiększenia środków obrotowych.**

Na konferencji omówione zostaną następujące zagadnienia:

Obecna sytuacja finansowa stowarzyszeń;

Sposób powiększenia środków obrotowych (udziały, wkłady, kredyty);

Sposoby zbierania dopłat do powiększonych udziałów;

Propaganda za powiększeniem udziałów.

Referaty na powyższe tematy wygłoszą red, Marjan Rapacki i lustratorzy Związku: Łoziński i Marczyński.

W konferencji mają prawo uczestniczyć wszyscy członkowie rad nadzorczych, zarządów oraz interesujący się pracą spółdzielczą członkowie stowarzyszeń.

Konferencja odbędzie się w Łodzi dnia 26 listopada 1922 roku o godzinie 10 rano w sali Tow. śpiew. im. „Moniuszki", ul. Ogrodowa 34.

RADA OKRĘGOWA
przy Oddziale Zw. Polsk.
Stowarz. Spoż. w Łodzi.

Kooperatyści w mundurach.

Wiadomo, że wojsko polskie posiada pewne oryginalności, któremi odróżnia się jaskrawo od innych armij. Tak naprzykład żołnierz nasz w najcięższym okresie zdobywania ziemi ojczystej, potrafił się nieraz obywać, wbrew naturze ludzkiej bez codziennej strawy, a oficer pod bronią — zamiast zdobywać poszanowanie stanu świetnym mundurem — w dziurawej kurtce szedł przebojem, aż doczekał i pokoju, i załatania dziurawych kieszeni.

Z tych to nawyczek wojennych, z potrzeby zbiorowej samopomocy i solidarności „przy kotle" wyrósł widocznie nie mniej dziwaczny dla obcego pomysł zastosowania skąd inąd chwalebnej kooperacji, jako idei gospodarczo-społecznej, do organizacji wojskowej. W szeregach polskich na froncie spotykamy zrazu samorzutnie powstające kantyny i spółdzielnie żołnierskie, zaś w jesieni 1920 roku ustrój tych różnolitych instytucyj normuje wreszcie rozkaz 2 armji na leżach zimowych frontu północno wschodniego. Szło snać tym zuchom o utrącenie paskarzy „przyfrontowych", którzy łupili z nich skórę przy zakupnie towarów, dowożonych „na ochotnika" z kraju.

Tymczasem na tyłach tworzą się kooperatywy większe, oficerskie. W Warszawie grupka oficerów, obeznana z rosyjskiemi „stowarzyszeniami ekonomicznemi" w Moskwie i Petersburgu, założyła wkrótce po przewrocie „Wojskowe Stowarzyszenie Spółdzielcze", jako pierwszą spółdzielnię spożywczą oficerów.

* * *

Z tych skromnych zaczątków rozwinął się ruch spółdzielczy w wojsku w sposób bardzo obiecujący, mimo trudności, wynikających z warunków ekonomicznych ludzi wojskowych i niedostatku pracowników wykwalifikowanych i uświadomionych. Dziś dowiadujemy się, że jest to już organizacja formalna, obejmująca w trzech kondygnacjach spółdzielnie pułkowe, hurtownie, i spółdzielnie oficerskie w siedzibach okręgów korpusów, oraz nad niemi Centralną Spółdzielnię Wojskową.

Budowa ta oparta jest na racjonalnym rozkazie (Dz. Rozk. M. S. Wojsk № 14 z 4. IV 1922 pkt. 202), oraz na Ustawie sejmowej o spółdzielniach. Wykazuje ona znaczne obroty gospodarcze, a kooperatywy pułkowe dbają zwłaszcza o wychowanie spółdzielcze członków, co się osiąga przez współpracę oficerów kierowników z szeregowymi. Centralna Spółdzielnia Wojskowa, jako organ samorządny, jakkolwiek oparta jeszcze o Departament Gospodarczy M. S. Wojsk., operuje kredytem ze Skarbu, oraz wkładkami spółdzielni, prowadzi hurtownię i od 4 miesięcy wydaje jako tygodnik oficjalny „Wojskowy Przegląd Spółdzielczy", podtrzymując łączność z kooperacją „cywilną", czyli powszechną.

Z prasy spółdzielczej dowiadujemy się dalej, że prosperuje dziś już około 250 spożywczych spółdzielni żołnierskich i około 20 hurtowni i spółdzielni oficerskich po okręgach korpusów, że odbywają się kursy wyszkolenia kierowników sklepów i że z każdym dniem napływają nowe regestracje stowarzyszeń. Udziały wynoszą w pierwszej kategorji 300 mk., zaś w oficerskich dochodzą obecnie do 10,000 mk.

Obok sieci spółdzielni spożywczych powstało kilka spółdzielni mieszkaniowych oficerów. Zdemobilizowani, osadnicy wojskowi i inwalidzi wojenni utworzyli również pokaźną liczbę kooperatyw pracy, wytwórczych i osadniczych.

Z życia inteligencji pracującej.

Zjazd Telegrafistów.

W niedzielę 26 bm. odbędzie się w Warszawie w lokalu Związku Kolejarzy ZZP. zjazd telegrafistów dyrekcji warszawskiej przy udziale delegatów z innych dyrekcyj, zwołany przez Sekcję telegrafistów Zw. Kol. ZZP. dla omówienia szeregu żywotnych spraw w związku z nowemi normami płacy, których projekt ma wejść w grudniu pod obrady Sejmu.

Ogólne Zebranie pracowników Kasy Chorych.

W czwartek, dn. 23 b.m. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Polskich Związków Zawodowych (Główna 31), odbędzie się Ogólne Zebranie pracowników Kasy Chorych, zrzeszonych w P. Z. Z. Prac. Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych.

Rozwój Związku Kolejarzy ZZP.

Związek Kolejarzy ZZP. zyskuje w dyrekji warszawskiej coraz więcej zwolenników we wszystkich działach pracy. Ostatnio w Kaliszu członkowie ZZK. zaczęli masowo przechodzić do ZZP., który nie demagogją a rzeczową pracą wykazał, iż stoi twardo na gruncie obrony interesów kolejarzy.

We Włocławku, gdzie do niedawna ZZK. był silny, obecnie liczy około 40 członków, gdy liczba członków ZZP. dochodzi do 300. To samo dzieje się w Zagłębiu Dąbrowieckiem i na prawym brzegu Wisły, a także w dyrekcji Radomskiej, gdzie powstało kilka silnych placówek ZZP.

Sprawy robotnicze.

Kto z piekarzy może pracować w niedzielę.

Na skutek zwrócenia się do inspektora pracy zarządu zgromadzenia majstrów cukierniczych w sprawie zezwolenia im pracy dla cukierń w niedzielę i święta, okręgowy inspektor p. Wojtkiewicz wyjaśnił, że zakłady cukiernicze mogą w niedzielę i święta zatrudniać pracowników przy wypieku ciast przeznaczonych wyłącznie do spożycia na miejscu. Nie mogą być natomiast zatrudnieni w dnie te pracownicy przy wyrobie pieczywa, cukierków, czekolady lub tych artykułów, które są przeznaczone na sprzedaż do domu.

Podwyżka płac dla pracowników hotelowych.

Wczoraj w Inspektoracie pracy pod przewodnictwem okręgowego inspektora p. Wojtkiewicza, odbyła się konferencja między właścicielami hoteli i związku zawodowego pracowników hotelowych w sprawie żądań przez ostatnich podwyższenia dotychczasowych płac zarobkowych. Po dyskusji została zawarta umowa, według której pracownicy hotelowi otrzymują 35 proc. podwyżki od dnia uzyskania nowej taksy na pokoje hotelowe, nie później jednak jak 27 b. m.

Na przyszłość płace pracowników będą regulowane pdg. podwyżek otrzymywanych w przemyśle włókienniczym. W tym celu inspektor pracy przyrzekł zwrócić się do urzędu mieszkaniowego, aby taksa dla hoteli była zawsze podwyższana od daty otrzymania podwyżki przez pracowników hotelowych. (bip

O 100 mk. pod Sąd Doraźny.

Na przechodzącego ulicą Feliksa, Józefa Krajewskiego, zam. przy tejże ulicy nr. 9, napadło 5 uzbrojonych w sztylety i noże bandytów i, rozkazawszy napadniętemu podnieść ręce do góry, zrewidowali go i zabrali 100 mk. gotówką, czapkę i chusteczkę do nosa, poczem zbiegli.

Napadnięty wszczął alarm, na który nadbiegli funkcjonarjusze policji. Rzucono się w pościg za bandytami i w cegielni Maurera udało się 3 napastników zatrzymać, których odprowadzono do urzędu śledczego.

Bandyci staną przed Sądem Doraźnym. bip.

EDWARD BULWER-LYTTON.

Straszny dom.

Pewnego dnia, jeden z mych przyjaciół rzekł do mnie pół-żartem, pół-serjo:

— Wyobraź sobie, od ostatniego widzenia się z tobą odkryłem w samym środku Londynu dom, w którym straszy.

— Naprawdę? Straszy? A co za gatunek duchów?

— Nie mogę ci na to odpowiedzieć; wszystko, co o tem wiem, przedstawia się tak mniej więcej: przed sześciu tygodniami szukałem z moją żoną pokoi umeblowanych. Przechodząc jakąś opustoszałą ulicą, zobaczyliśmy w oknie kartkę: „Pokoje umeblowane do wynajęcia". Położenie domu odpowiadało nam, weszliśmy więc do środka, a ponieważ pokoje podobały się, wynajęliśmy je z zastrzeżeniem tygodniowego wymówienia i — opuściliśmy na trzeci dzień. Żadna moc tego świata nie zdołałaby mej żony zatrzymać tam dłużej — i nie dziwię się temu.

— Cóż u licha, spotkało was tam?

— Wybacz — ale wcale nie mam ochoty być wyśmiany, jako zabobonny fantasta, z drugiej zaś strony nie mogę żądać, byś na moje tylko słowo dał się przekonać o czemś, o czem każdy wątpi, dopóki nie zobaczy tego na własne oczy. Powiem ci tylko jedno: nie wypędziło nas stamtąd nic, co można usłyszeć lub zobaczyć; nie, był to jakiś lęk nie do opisania, jaki opadał nas obydwoje, ilekroć przestępowaliśmy próg pewnego małego, pustego pokoiku, który nie odznaczał się zresztą niczem nadzwyczajnem.

Stosownie do naszej umowy, czwartego dnia wypłaciłem zarządczyni domu komorne za tydzień, dodając, że pokoje nie odpowiadają nam i że nie spędzimy tutaj reszty tygodnia. Odpowiedziała sucho: „Wiem, dlaczego; państwo byliście tu dłużej, niż ktorykolwiek z waszych poprzedników. Nie wielu z nich przepędziło tu drugą noc; nikt trzeciej. Zdaje się, że oni byli dla was dobrzy.

— Oni? Kto? — zapytałem z wymuszonym uśmiechem.

— Oni — myślę o tych, którzy tu chodzą, po tym domu; niech sobie będą kim chcą, mnie nie przeszkadzają. Przypominam sobie, że „oni" byli tu już przed wielu laty, gdy jeszcze mieszkałam w tym domu nie w służbie; ale wiem dobrze, że nie „oni" będą przyczyną mej śmierci. Zresztą wszystko mi jedno, jestem stara i tak, czy tak muszę umrzeć, a wtenczas przecież mieszkać będę w tym domu razem z nimi.

Kobieta mówiła to z taką ponurą rezygnacją, że pewnego rodzaju lęk powstrzymywał mnie od wdawania się w dalszą rozmowę. I nikt chyba nie był bardziej zadowolonym odemnie i mojej żony, że tak gładko udało się nam wykręcić z wszystkiego.

— Zaciekawiłeś mnie niebywale, odrzekłem, — bo trudno wyobrazić sobie coś bardziej pociągającego, jak nocleg w domu, w którym straszy. Proszę cię, podaj mi adres mieszkania, z którego tak zmykaliście.

Po otrzymaniu adresu rozeszliśmy się, a ja natychmiast skierowałem me kroki do dzielnicy, o której mówiliśmy. Dom stał w części leżącej na północ od Oxfordstreet przy ponurej, ale przyzwoitej ulicy. Był zamknięty. Nie było widać żadnej kartki, oznajmiającej wynajem pokoju, na pukanie nie otrzymałem odpowiedzi. Miałem już zamiar odejść, gdy wtem przystąpił do mnie chłopak z szynku, zbierający w sąsiednich domach puste kufle i odezwał się grzecznie: „Czy szukasz pan kogo"?

— Tak, słyszałem, że ten dom jest do wynajęcia.

— Do wynajęcia? Ach, to dziwne; stróżka tego domu umarła przed trzema tygodniami, i nie można znaleźć nikogo ktoby chciał zająć jej miejsce, chociaż p. I. wyznaczył wysoką płacę. Mej matce, która u niego posługuje, ofiarował funt szterlingów tygodniowo, aby codziennie tylko otwierała i zamykała okna; lecz nie chciała zgodzić się na to.

— Nie chciała zgodzić się? Dlaczego?

— Bo tu straszy; stróżkę znaleziono tutaj martwą, z rozwartemi oczami. Powiadają, że ją djabeł udusił.

— Mówiłeś, że pan I. jest właścicielem tego domu. A gdzie on mieszka?

Dałem chłopakowi za tak chętnie udzielone mi informacje dobrze zasłużony napiwek i poszedłem do pana I. przy G-street, tuż obok ulicy, przy której stał ów „straszny" dom. Szczęśliwym trafem zastałem pana I. w domu; był to starszy człowiek, o mądrej twarzy i ujmującem obejściu bez ogródek więc przedstawiłem mu moją sprawę. Powiedziałem mu, iż dom jego znany jest z tego, że nawiedzają go niesamowici goście, że gorąco pragnąłbym na własne oczy zobaczyć pokoje, szczycące się tak wątpliwą sławą, i że byłbym mu prawdziwie zobowiązany, gdyby mi je wynajął na jedną noc. Zapłaciłbym za to każdą cenę, jakiejby zażądał.

— Mój panie — powiedział p. I. z wyszukaną grzecznością, — dom jest do pańskiej dyspozycji na tak długo, czy tak krótko, jak tylko życzysz sobie. Co do zapłaty — to niema o tem mowy, raczej ja będę panu mocno zobowiązany, gdyż może uda się panu wykryć przyczynę tych dziwnych zjawisk, które obecnie czynią dom zupełnie bezwartościowym. Nie mogę go poprostu wynająć, ponieważ nie jestem w stanie nawet znaleźć nikogo, ktoby utrzymywał tam porządek i pełnił funkcję odźwiernego. Na nieszczęście, tam naprawdę coś straszy. Nie jest to nawet właściwe wyrażenie, bo dzieje się to nietylko w nocy, ale w biały, jasny dzień, chociaż niepokoje i zjawiska są w nocy o wiele bardziej niesamowite, ba, czasami wprost przerażające.

Nieszczęśliwą staruszkę, która zmarła przed trzema tygodniami, wydobyłem kiedyś z domu ubogich. Będąc jeszcze dzieckiem, znała ona moją rodzinę i pamiętała lepsze czasy, a nawet żyła w tak dobrych warunkach, że ongiś była lokatorką mego stryja. Otrzymała staranne wychowanie, miała nieugięty charakter i była jedyną istotą jaką udało mi się skłonić do mieszkania w tym domu.

d. c. n.

Bunt aresztantów w więzieniu wojskowem.

(Są zabici i ranni).

Onegdaj o godzinie 6 po południu, kiedy aresztanci w więzieniu rejonowem wojskowem przy ul. Targowej 20 zostali wypuszczeni z cel, aby je posprzątać, między

dwoma aresztantami wynikła bójka.

Dyżurny żandarm, usłyszawszy krzyki w kurytarzu na pierwszem piętrze, pobiegł tam i począł uspakajać aresztantów. Wówczas jeden z awanturników, Bolesław Radwański zerwał z drzwi tablicę i rzucił nią w żandarma, którego jednocześnie i drugi złoczyńca kopnął w brzuch.

Powstał tumult:

wszyscy aresztanci w liczbie 60 osób powybiegali z cel,

wołając: „bić ich, tych łajdaków!" Żandarmi cofnęli się z kurytarza, gdzie znajdują się cele aresztanckie—wybiegli na podwórze, alarmując wartę.

W tym zaś czasie, jakby na jakiś sygnał wszyscy aresztanci 3-piętrowego budynku więziennego

zaczęli demolować cele więzienne,

ambulans i kancelarję. Porozbijali meble, okna, drzwi. Sprzęty wyrzucali przez okno na podwórze. W kancelarji porozrywali wszystkie papiery urzędowe, które również powyrzucali przez okno.

Gdy do uspokojenia się nie skutkowały kilkakrotne wezwania straży, warty otrzymały rozkaz siłą zaprowadzenia porządku. Użyto broni, rozległy się strzały karabinowe. Aresztanci jeszcze bardziej się rozbestwili i w odpowiedzi na strzały zabarykadowali się i poczęli

obrzucać żołnierzy częściami mebli.

Druga zaś część aresztantów usiłowała wydostać się na podwórze, by zbiec. Do zbiegów tych żołnierze dali salwę, skutkiem czego

zostali zabici:

Stanisław Betrych i Jan Piotrowski, ranni zostali Tobias Pakin, Antoni Gołęba, Nikifor Michalczuk, Władysław Wolski i Bolesław Długosz.

Dopiero na widok trupów i rannych awanturnicy cofnęli się do swych cel i uspokoili się.

O zajściu tem władze więzienne natychmiast zawiadomiły wszelkie władze wojskowe i na miejsce wypadku przybyli zaraz szef sztabu D. O. K. IV, pułk. Iwanowski, komendant miasta pułk. Lewszecki, sędzia śledczy major Jaskulski wraz z sędziami wojskowymi. Zawezwano również konną policję, która przybyła z komendantem Rozumskim na czele.

Po uspokojeniu się więźniów przeprowadzono dochodzenie i głównych agitatorów i sprawców zajścia odstawiono do wojskowego więzienia śledczego przy ul. Gdańskiej.

Do rannych zawezwano pogotowie, które wszystkich odwiozło do szpitala przy ulicy Przędzalnianej. bip

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

21 Wtorek	*Dziś* Ofiarowanie NMP. *Jutro* Cecylji	
	Wschód słońca	7 m. 54
	Zachód „	4 m. 47
	Wschód księżyca	6 m. 48
	Zachód „	4 m. 57

— **Z Urzędu Telegraficznego.** Dla wygody ogółu został wprowadzony w głównym Urzędzie Telegraficznym sposób nadawania i odbierania telegramów prywatnych za pomocą telefonu. Również w celu udogodnienia komunikacji telefonicznej bankom, towarzystwom przemysłu i handlu oraz wielkim firmom i kantorom—zaprowadzono nadawanie telegramów na rachunek włożonej zaliczki.

Bliższych informacji udziela kancelarja Urzędu w godzinach urzędowych.

— **Walka z gruźlicą.** W początkach przyszłego roku przy sekcji do walki z gruźlicą, zostaje utworzony kurs konstruktorski dla hygienistek szkolnych z zakresu walki z gruźlicą. (bip

— **Walka z pijaństwem.** Za znajdywanie się w stanie nietrzeźwym w miejscu publicznem, pociągnięci zostali do odpowiedzialności: Wojciech i Ignacy Kacperscy (Rzgów), Stanisława Sabińska (Przędzalniana 82), Bertold Miller i Bertold Habic (Rzgowska 45), Zygmunt Wójcik (Kilińskiego 187), Marcin Garcarek (Rokicińska 11), Władysław Ostrowski (Rokicińska 48), Władysław Mroczek (Kresowa 19), Władysław Brozik (Radwańska 34), Franciszek Kopański (wieś Stosyn), Karol Dąbrowski (Warta), Józef Gołąbski i Konstanty Jabłoński (Stefana 25), Józef Orzechowski (Franciszkańska 19), Piotr Nowakowski (Marysińska 23), Józef Majewski (Zgierska 84), Andrzej Wiernicki (Borysia 19), Józef Kwiatkowski (Borysia 20), Antoni Solnecki (Marysińska 5).

— **Na gorącym uczynku.** Za kradzież wełny z terenu kolejowego na stacji Łódź-Kaliska aresztowano i osadzono przy ul. Milsza Szwedę Jana, mieszkańca Skierniewic, protokuł zaś przesłano do sędziego śledczego w Łodzi. lot

— **Pożar.** Przy ul. Zgierskiej 42 w suterynie tegoż domu wskutek niezamurowanego otworu cugowego w kominie przedostały się iskry, które spowodowały zapalenie się odpadków gałganianych. Pożar został stłumiony przed przybyciem straży ogniowej. lot

— **Regulacja ulic.** Magistrat wniósł do Rady Miejskiej projekt regulacji ulic Dzielnej, Wólczańskiej, Kilińskiego, oraz dzielnicy położonej między ulicami Dzielną, Tramwajową, Składową i torami PKP.

— **Awanturniczy Drat.** Zamieszkały przy ul. N.-Zarzewskiej 72, Artur Drat, przed kinem „Wiktoria" przy ul. Kilińskiego znieważył czynnie przechodzącego podówczas G. W., zam. przy ul. Pańskiej 68, a następnie stawiał czynny opór funkcjonarjuszom policji. W sprawie powyższej sporządzono protokuł i skierowano na drogę sądową. lot

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś tj. we wtorek Teatr Miejski daje „Peer Gynta" H. Ibsena z p. K. Adwentowiczem na czele. Będzie to jedno z ostatnich przedstawień „Peer Gynta".

W środę „Dożywocie" kom. Al. hr. Fredry.

W piątek premjera „Horsztyński" tragedja J. Słowackiego z p. Adwentowiczem w roli tytułowej.

Z życia organizacji N. P. R

Zebranie Koła Elektrowni.

Dziś o godzinie 7 wieczór odbędzie się w klubie NPR (Piotrkowska 91) zebranie koła Elektrowni. O liczne przybycie kolegów prosi Zarząd.

Na fundusz prasowy „Pracy".

Zamiast wieńca na grób ś. p. Banaszczyka rodzina i uczestnicy pogrzebu złożyli na fundusz prasowy „Pracy" 25,000 mk.

Oaza taniości.

Nikt z mieszkańców naszej Łodzi nie przypuściłby nawet, że żyje w wyjątkowo szczęśliwych warunkach, w mieście, które nazwać można śmiało oazą taniości. A wiecie komu zawdzięczamy to błogosławione odkrycie? Komisji statystycznej do badania wzrostu kosztów utrzymania. Tak.

Choć ceny na artykuły spożywcze, na opał, odzież, obuwie, na wszystko to, bez czego nawet człowiek o najskromniejszych wymaganiach obejść się nie może, wzdymają się do niebywałych rozmiarów, rosną w sposób zawrotny już nie codzień, ale prawie co godzina, — ta orgja drożyźniana nie zbija jednak z pantałyku grona zasłużonych statystyków, którzy np. zebrawszy się w początkach bm., orzekli z niezachwianą pewnością i godną podziwu śmiałością, że... drożyzna wzrosła zaledwie o — 16 i 17 setnych procenta... Nie mniej i nie więcej, ale akurat tyle... 16, 17 proc.

I jak tu wierzyć czarnowidzom, którzy od rana do nocy skarżą się na drożyznę, jak popierać akcję robotnika, który ma śmiałość domagać się podwyżki!!! Przecież komplet statystycznego areopagu, po długich i uczonych badaniach, zawyrokował z całą pewnością, że koszty utrzymania wzrosły tylko o—16, 17 proc. Powinno się chyba wierzyć tej rewelacji, choćby dlatego, że opatrzona jest stemplem urzędowym, więc nosi znamię nieomylności. Drożyzna, głód, chłód —to przywidzenia chorych mózgów, majaczenia urodzonych pesymistów. Łódź jest prawdziwym rajem taniości, bo cóż to doprawdy znaczą jakieś tam głupie —16, 17 proc.!

Ale wdzięczni szanownej komisji za pokrzepienie dobrą nowiną serc zwątpiałych i zbolałych, za rozproszenie chmur osiadłych na czołach przysięgłych śledzienników, za kroplę cudownego balsamu otuchy i nadziei w tych ciężkich trochę czasach, — mamy wszakże do pp. statystyków jedną pretensję. Dlaczego członkowie komisji nie chcą odkryć szerszej publiczności tajemnicy, gdzie i w jakiej okolicy miasta czynią wszelkie zakupy po tak bajecznie dogodnych cenach? W jakich sklepach czy hurtowniach mógłby i zwykły śmiertelnik nabywać produkty za takie psie pieniądze, by budżet jego wzrósł zaledwie o 16, 17 proc.?

Dopóki nam komisja statystyczna nie uchyli rąbka tej zazdrośnie strzeżonej tajemnicy, dopóki nie udostępni źródeł taniości najszerszym masom, musimy mimo wszystko do wyroków komisji odnosić się z niejakim sceptycyzmem, bo... każda teorja szara jest, szara i posępna, jak — głodna rzeczywistość. (b)

Złodziej „dyplomatyczny".

Ciekawy „typek".

Od pewnego czasu wśród pracowników i urzędów przedstawicielstw zagranicznych w Warszawie zaczął grasować jakiś młody osobnik, który w urzędach tych dokonywał kradzieży garderoby. Przed trzema dniami, do konsulatu perskiego zgłosił się ów jegomość, celem zasiągnięcia informacyj, jakie należy przeprowadzić formalności, by móc wyjechać do Persji. Po otrzymaniu żądanych informacyj wyszedł i po drodze ukradł urzędnikowi konsulatu, Janowi Rozenowi, palto. Zanim zauważono kradzież, niedoszły podróżnik po Persji już znikł bez śladu. Onegdaj ten sam jegomość zgłosił się znów do pułkownika angielskiego Emila Clytona i w ten sam sposób ukradł mu palto. Ponieważ osobnik ów grasował już od dość dawna i wyłącznie w instytucjach dyplomatycznych zagranicznych, wśród zagranicznego świata dyplomatycznego w Warszawie, przeto ostrzegano się wzajemnie przed tajemniczym złodziejem. W dniu wczorajszym ten sam złodziej przyszedł znów do misji angielskiej i poprosił o zameldowanie się w biurze. Woźny jednak był ostrożnym zwłaszcza, że po rysopisie znanym już sobie poznał, iż ma do czynienia z tajemniczym złodziejem palt. I zamiast zameldowania w biurze, zameldował o tem w XIII kom., skąd przybył policjant i „dyplomatycznego" złodzieja aresztował. Okazał się nim „Juljan" Kon, oddawna poszukiwany za szereg innych przestępstw.

Skradzione palta sprzedawał on krawcowi Lejbie Piatakowi. Ostatnio skradzione dwa palta, wartości 550 tys. mk., sprzedał za 75 tys. mk. Palta te paserowi odebrano i aresztowano go również.

Jeszcze jedna sprawa Dąbala w Radomiu.

Odsiadujący karę więzienia w Warszawie były poseł Tomasz Dąbal ma wytoczoną w Sądzie Okręgowym w Radomiu sprawę karną, która znajdzie się na wokandzie prawdopodobnie w końcu grudnia r. b. lub w styczniu roku przyszłego.

Przed rokiem, bo dnia 2 listopada r. ub. Tomasz Dąbal zwołał w Wierzbniku wiec robotniczy. W przemówieniu swem, wygłoszonem na tym wiecu, Dąbal zadeklarował swoją przynależność do Komunistycznej Partji Robotniczej Polski, wychwalał ustrój społeczny i polityczny Rosji Sowieckiej, wzywał zebranych do walki z bronią w ręku z obecnym „burżuazyjnym" rządem kapitalistycznym w celu wprowadzenia w Polsce rad delegatów robotniczych; dowodził, że w Polsce nastąpi wkrótce rewolucja socjalna, która obali istniejący ustrój społeczny i wprowadzi rządy rad delegatów robotniczych i włościjańskich. Wówczas na gmachu starostwa w Iłży powiewać będzie czerwony sztandar z sierpem i młotem, a w Warszawie stać będzie pomnik Lenina.

Za powyższą mowę, zakończoną okrzykiem na cześć Lenina, pociągnięto Dąbala do odpowiedzialności.

Ciche dramaty.

(Szefowie doprowadzają pracownice do samobójstw...)

W Warszawie w zamiarze samobójczym zażyła większą dozę aspiryny Leokadja Wiśnicka, pracownica zakładów drukarskich P. K. K. P.

Przyczyna targnięcia się na życie —nieporozumienie z kierownikiem robót.

Nietrudno się domyśleć, jakie to być mogło „nieporozumienie" i co właściwie skłoniło pracownicę do targnięcia się na życie...

Ze świata cyfr.

Nasz dziesiętny system liczenia posiada swoje osobliwości, zdumieniem niekiedy przejmujące laików. Zadaniem niniejszej notatki jest wskazać niektóre z tych osobliwości.

Wyjątkowe np. właściwości posiada liczba 37, jak to widać z następujących przykładów:

37×3=111
37×6=222
37×9=333
37×12=444
37×15=555
37×18=666
37×21=777
37×24=888
37×27=999

Trzeba zauważyć jeszcze, że w każdym z przykładów powyższych suma cyfr iloczynu jest równa mnożnikowi: np. 37×18=666. Tutaj wypada 6+6+6=18.

Inną dziwaczną właściwość cyfr obrazuje tabliczka następująca:

1×9+2= 11
12×9+3= 111
123×9+4= 1,111
1234×9+5= 11,111
12345×9+6= 111,111
123456×9+7= 1,111,111
1234567×9+8= 11,111,111
12345678×9+9= 111,111,111
123456789×9+10=1,111,111,111

Jeszcze jedna tabliczka dziwów arytmetycznych:

1×8+1= 9
12×8+2= 98
123×8+3= 987
1234×8+4= 9876
12345×8+5= 98765
123456×8+6= 987654
1234567×8+7= 9876543
12345678×8+8= 98765432
123456789×8+9=987654321

Zbliżoną do powyższej jest tabliczka następująca:

1×7+1= 8
12×7+2= 86
123×7+3= 864
1234×7+4= 8642
12345×7+5=86420

Przykłady powyższe wyczerpują zaledwie nieznaczną część tych zjawisk w świecie cyfr, które zdumiewać mogą swoją oryginalnością i niezwykłością.

S. Kret.

Odpowiedzi Redakcji.

„Czeswanowi". Wiersz bardzo słaby. Nie nadaje się do druku.

LUNA — LUNA

Dziś premjera! Arcydzieło łącz. wytwórni Pathé—Jermoljew w Paryżu

Ulubieńcy publiczności **Mozżuchin i Lisenko** w najnowszym 6-aktowym dramacie

„Miłość i sprawiedliwość"

Film ten przykuwa, porywa i oszałamia brawurą i wirtuozją gry, doprowadzonej do ostatnich granic realizmu.
Utwory muzyczne w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod dyrekcją M. LEWAKA.

Kino Spółdzielni Pracowników Państwowych
ul. Sienkiewicza № 40.
Dziś i dni następnych.

„TANIA"

Dramat w 6-ciu aktach według romansu Heleny Nagrodzkiej „Rozdroże Namiętności".
Inscenizacja: FRYDERYKA ZELNIKA.

Główną rolę kreuje chluba nasza pośród gwiazd kinematograf. Polka MIA MARA.

Niebywała wystawa. Przepiękne pejzaże i wnętrza. Festyny ogrodowe. Korsa kwiatowe.
Cudne stroje narodowe włoskie i rosyjskie. Głęboko ujęty problem miłości.
Urocze sceny rodzajowe ze zwierzętami.
Muzyka pod kier. Z. SANDOMIERSKIEGO.
Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o godz. 3, w dni powszednie o 5 p. p., ostatni seans o 9.15 w.



Do pracujących!!

Każda rodzina może się zaopatrzyć w białe towary (bieliźniane) gotowe damskie palta i płaszcze (jesienne i zimowe), gotowe męskie palta (jesienne i zimowe) Switry, purpury, pościelowe, barchany, flanele, surówki i inne.

WYPŁACAJĄC RATAMI
„WYGODAPOL"
KONSTANTYNOWSKA 3 w podwórzu.
Ogłoszenie zachować.

E. ROMER—J. JURCZYŃSKI
ATLAS KRAJOZNAWCZY
Województwa Łódzkiego
druk i nakład
Akc. Spółki kartograficznej i wydawniczej „ATLAS" we LWOWIE.
do nabycia w każdej księgarni!

Lecznica chorób zębów
Lekarza-dentysty **H. PRUSS**
145. Piotrkowska **145.**
Dla klasy robotniczej.
Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podług taksy.

- DRUKARNIA AKCYDENSOWA -
„PRACA"
Przyjmuje obstalunki na roboty drukarskie np.:
Rachunki, Blankiety, — Cyrkularze, Kwitarjusze Afisze, Programy i t. p.
Dla Stowarzyszeń i organizacji robotniczych znaczne ustępstwo.
ŁÓDŹ, UL. PRZEJAZD Nr. 8.

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch, Dzielna 14. Telef. 13-85

SALA FILHARMONJI, Telef. 13-84. Dzielna № 20

W Czwartek, dnia 23 listopada o godz. 8 i pół wiecz.
6-ty KONCERT z cyklu „Wielkich Solistów"
Program wypełni:

ALFRED HOEHN

Znakomity pianista.

ALFRED HOEHN odznaczony nagrodą im. Rubinsteina na wielkim konkursie pianistów w Petersburgu, na którym uczestniczyło 36 najznakomitszych pianistów świata—zalicza się bezsprzecznie do najsłynniejszych pianistów obecnej doby dzięki swej prawdziwie mistrzowskiej grze, która wprost sugestjonuje słuchaczy.

Alfred Hoehn koncertuje od szeregu lat po całym świecie i wszędzie cieszy się olbrzymiem uznaniem i popularnością.

W programie m. in.: Beethoven Sonata D-moll op. 31. Schummann Etiudy symfoniczne op. 13. Debussy Hommage a Rameau. Scott Sotusland. Chopin—Barcarolla Fis-dur Mazurek Cis-moll Nokturn Fis-dur Ballada As-dur.

Bilety do nabycia w kasie Filharm. ok. 1, codz. od g. 10—1 i od 3—7 w., w niedz. i święta od 10—1 i od 3—5 pp.

Kupię **gazomierz** dziesięcio-płomienny
A. Biegański, ul. Gdańska 64.

Komisja Likwidacyjna b. Spółdzielni Spożywczej Nauczycielskiej, **Andrzeja № 4,**

podaje do wiadomości, że stosownie do uchwały Walnego Zebrania Członków z dnia 18 listopada r. b. zwrot wkładów udziałowcom odbędzie się w soboty i niedziele, od godz. 17 do 19-ej, począwszy od 19 listopada do 31 grudnia r. b. w siedzibie Komisji Likwidacyjnej, Wólczańska 21, III piętro front.

W myśl tejże uchwały wkłady nieodebrane po 31 grudnia r. b. zostaną przekazane na fundusz Finansowego Pogotowia Ratunkowego przy Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych, Andrzeja № 4, w Łodzi.

Komisja Likwidacyjna.

Dr. med.
ZELIGSONOWA
Przyjmuje od 11—3; w niedziele i święta od 2—4.
Ul. 6 Sierpnia (Benedykta) 1.
Choroby kobiece, skórne i weneryczne (kob.).
Usuwanie włosów na twarzy elektrolizą.

Dr. Dutkiewicz
Ordynator Szpitala Miejskiego dla chorób skórnych i wenerycznych.
Piotrkowska 50.
Przyjmuje: od 9—11 i od 4—7

Dr. SZUMACHER
choroby skórne i weneryczne
Godz. przyj.: 5—7, w niedz. święta od 11—1 po poł.
BENEDYKTA № 1.

Dr. W. Łagunowski
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 12 do 2 po poł i od 5 do 8 wiecz.
Gdańska (Długa) 42.

Dr. med.
Józef SZWAJCER
akuszerja i chor. kobiece.
POMORSKA 7.
Przyjmuje od 3 do 5 po poł.

Dr. L. PRYBULSKI
POWRÓCIŁ.
Specjalista
Chorób skórnych, włosów, wenerycznych, moczopłciowych, leczenie światłem (lampa kwarcowa)
od 9—2 i 5—8 od 4—5 dla Pań
ZAWADZKA № 1.

Dr. J. SZREIBER
Choroby chirurgiczne.
SIENKIEWICZA 9.
Przyjmuje od 5—7 pp.

Dr. Feliks Skusiewicz
ul. Andrzeja 11.
Choroby skórne i weneryczne.
Godz. przyjęć: od g. 9—11 rano i od 5—7 i pół po poł. Panie od g. 5—6 po poł.

Dr. med. BRAUN
Specjalista
Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.
Przyjm. 10—1, 5—8, panie 4—5
Południowa 23.

Kalosze Boty—bucIki domowe, **ciepła bielizna**
Francuski Magazyn
K. Petersilge, Piotrk. 93.

• KUPUJĘ:

płacę 100 proc. drożej za złoto, srebro, brylanty, zęby sztuczne, garderobę, kapy pluszowe oraz szale czarne. Proszę się przekonać. Zachodnia № 32, poprzeczna oficyna, 1 p. m. 18. L. Milich. 29

Meble!!

różne sprzedaję, firmy J. Piechota solidnej roboty. Prosimy o zwrócenie bacznej uwagi, że drugie piętro niema nic wspólnego z pierwszem piętrem.
SIENKIEWICZA 59.
oficyna, drugie wejście drugie piętro, miesz. 28.

Mechanik ślusarz
do tartaku i fabryki obróbki drzewa, oraz gatrowy, mogą się zgłosić do firmy „Piła", Pańska № 90.
Tamże potrzebny uczciwy **stróż nocny.**

AAA Kupuje meble, dywany, garderobę, maszyny do szycia, płacę najlepiej, Weinreich, Benedykta 19. 2814—30

Kosowski Roman zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną D. O. Z. 9, Lwów. 2948-3

Majda Leonard i Antoni zagubili paszport familijny, wydany w gw. Piornnów. 2952—3

Smolińska Ewa zagubiła dowód osobisty, wydany w Łodzi.

Stodolna Marjanna zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2950—3

Sobański Wojciech zagubił paszport polski, wydany z gminy Wygiełzów. 2949—3

Sujecki Franciszek zagubił dowód osobisty, wydany w Zduńskiej Woli, kartę zwolnienia z wojska, wydaną w Krakowie. 29 1-3

Wydawca Zarząd Wojewódzki N. P. R. Tłoczono w drukarni „Praca", Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK.